

Ks. Stanisław Pisarek

BIBLIJNY TRYPTYK JULIANA STRYJKOWSKIEGO

1. Biblijne powieści* Juliana Strykowskiego zasługują na zainteresowanie bibliistów i duszpasterzy, którym leży na sercu apostołał biblijny. Z głośnych dawniej powieści biblijnych (np. Zofii Kossak-Szczuckiej, Jana Dobraczyńskiego) pozostają najwierniej wobec tekstu Pisma świętego, a nawet wnikają w ducha oryginalnego tekstu hebrajskiego (*Odpowiedź*, *Król Dawid żyje*). Znając tekst ksiąg biblijnych, na których Autor oparł swoją trylogię, nie czujemy niemal fikcji literackiej charakterystycznej dla tego rodzaju piśmiennictwa. Wydaje się, jakbyśmy czytali samą Biblię, ujętą w formę żywych, współczesnych, dramatycznych dialogów. Formą powieści Strykowskiego upodobniają się do scenariuszów filmowych czy sztuk teatralnych. Łatwo można by zagrać je w teatrze czy sfilmować (jak np. *Austerię* z trylogii galicyjskiej). Wówczas zasięg ich oddziaływania rozszerzyłby się niepomiaralnie przy możliwości wykorzystania mass media. Powieści biblijne Strykowskiego mogłyby wówczas zmobilizować szerokie kręgi do czytania i lepszego rozumienia ksiąg Starego Testamentu. Apostołał biblijny miałby w nich dobrego sojusznika.

2. O Autorze trylogii biblijnej dowiadujemy się z ostatniej powieści *Juda Makabi*. Z postłowa (s. 189—191) wynika, że przed rokiem jej publikacji Strykowski obchodził 80-lecie swoich urodzin. Uroczystość jubileuszową obchodzono w Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Filologii Polskiej, zorganizowaną przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Autor jest znany również poza granicami Polski (odpowiedź na ankietę gazety francuskiej „Liberation”). Urodził się w rodzinie żydowskiej, która w domu mówiła tylko po żydowsku (jidysz). Kiedy w szóstym roku życia ojciec zapisał Juliana do polskiej szkoły, nie znał on języka polskiego. Musiał się uczyć go od podstaw. Pisać zaczął późno. Pisarstwo uważa za swoje powołanie życiowe. W czasie II wojny światowej działał aktywnie w Moskwie w „Wolnej Polsce”. W okresie międzywojennym deklarując się komunistą, przestał uważać się za Żyda. Żydem poczuł się znowu, kiedy dowiedział się o likwidacji swojego narodu w krajach okupowanych przez hitlerowców. Przeżył wówczas wstrząs, któremu dał wyraz w pisarstwie. Tym sposobem chciał postawić nagrobek powstańcom — bohaterom Getta w Warszawie i całemu swojemu narodowi. Ze wspomnień z lat dziecińczych powstały powieści: *Głosy w ciemności*, *Austeria* i *Sen Azrila*, nazwane trylogią galicyjską. Bohaterem wszystkich ksiązek Strykowskiego jest naród żydowski, a tematem jego przeszłość (*Przybysz z Narbony*). Z tego drażenia przeszłości żydowskiej powstał również w ostatnich latach tryptyk biblijny: *Odpowiedź* (1982) — rzecz o Mojżeszu, *Król Dawid żyje* (1984) o królu Dawidzie, *Juda Makabi* (1986) — o powstaniu Machabeuszów przeciw potędze syryjskiej. Autor wybrał z tej najdawniejszej przeszłości narodu: Mojżesza — największego proroka, Dawida — największego króla i Judę Makabi — największego bohatera Izraela.

Z przemówienia wygłoszonego na jubileuszowym wieczorze osiemnastolecia urodzin wynika, że Jubilat jest człowiekiem wierzącym („A sło-

* Biblijne powieści Strykowskiego tworzące trylogię, o której mowa w artykule to: *Odpowiedź*, Poznań 1984, s. 116; *Król Dawid żyje*, Poznań 1984, s. 304; *Juda Makabi*, Poznań 1986, s. 194. Wszystkie zostały opublikowane przez Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”.

wo „jestem” zachowuję sobie na chwilę, która nikogo nie ominie”, *Juda Makabi*, s. 191). Treść ksiązek biblijnych Autora, wydanych w wydawnictwie katolickim, jego przyjaźń z dominikanami w Poznaniu (z o. Jackiem Salijem, *Juda Makabi*, s. 5) wskazują niejako na postawę katechumena w stosunku do chrześcijaństwa, które według Strykowskiemu mogło się zrodzić z łagodnego nurtu judaizmu, a którego przedstawicielami byli kumarańczycy czy rabbi Hillel (tamże, s. 6n). W powieści *Juda Makabi* wyraża ten nurt Amos, syn Menelaosa, arcykapłana — zdrajcy (kolaboracja z Syryjczykami). Dźwiga on brzemie winy swego ojca. Dlatego odchodzi na pustynię, aby żyć samotnie w jaskini nad Morzem Martwym (w Qumran). Amos posiada ewangeliczne cechy charakteru, jest przepojony duchem miłosierdzia, a nie kary; przebaczenia, a nie zemsty. Jesteśmy tu blisko nauki Jezusa z Nazaretu. Strykowski zdaje się identyfikować z tym nurtem. Na stanowisko prokatolickie Autora wskazuje ponadto sięgnięcie w ostatniej powieści do ksiąg, których nie ma w kanonie Biblii hebrajskiej ani protestanckiej Starego Testamentu — do 1 i 2 Księgi Machabejskiej (Strykowski używa stale nazwy Makabi, Makabeusze), które zachowały się jedynie w przekładzie greckim i znajdują się w Septuaginie. Na niej oparł swój kanon Kościół katolicki. Swoją postawą przypomina Strykowski Franciszka Werfla, autora głośniejszej powieści *Pieśń o Bernadectcie* (Poznań 1949²).

3. Jak czytać trylogię Strykowskiemu? Czytałem ją w kolejności chronologicznej ukazywania się jej poszczególnych tomów (*Odpowiedź* — 1982, *Król Dawid żyje* — 1984, *Juda Makabi* — 1986). Taka kolejność czytania, odpowiadająca zarazem chronologii pojawiania się postaci — bohaterów trylogii w dziejach Izraela (Mojżesza, w XIII wieku, Dawida w XI/X wieku, Judy w II wieku przed Chr.) nie byłaby wskazana dla nieprofesjonalisty z tego względu, że powieść pierwsza chronologicznie — o Mojżeszu — jest najtrudniejsza w odbiorze. Postać największego proroka wyłania się w niej z tekstów, w dużej części, prawniczych Starego Testamentu. Fabuła jest w niej ograniczona do minimum. Trzeba już pewnego wtajemniczenia w środowisko i w teksty Biblii, żeby doczytać do końca ten niewątpliwie najtrudniejszy tom trylogii.

Nie znaczy to, że nie ma w powieści o Mojżeszu stron pociągających dynamiką i żywą akcją, np. w rozdziale VI, opowiadającym o objawieniu się Boga Mojżeszowi na Synaju — Horebie w krzaku gorejącym (s. 31—55). Szkoda, że Autor nie podaje nigdy źródła (księgi, rozdziału, wierszy) licznych cytatów biblijnych, od których zaczyna rozdziały i którymi gęsto przeplata tekst utworu. Korzysta jednak umiejętnie ze współczesnej egzegezy tekstów biblijnych; wydaje się, że nie tylko żydowskiej (M. Bubera, któremu powieść o Mojżeszu dedykuje). Jego teksty są refleksyjne. „Jakby ujrzał wieczność. Plomień, który nigdy nie gaśnie. Jakby w nim samym poczęty, jakby objawiona jego własna myśl... A więc był to cud” (s. 31). Tetragram JHWH, podawany stale bez samogłosek, jest nieczytelny i niezrozumiały dla niewtajemniczonych. Autor wyjaśnia teksty przytoczone obficie z Biblii. Sięga przy tym do przeszłości („Abraham rozbił bałwany w sklepie swego ojca. On pierwszy wiedział, że Boga nie można poznać zmysłami...”). Wyjaśnia znakomicie imię Boga Jahwe („Ehjah” znaczy „jestem i będę”, s. 32n). Zna się doskonale na filologii języka hebrajskiego (s. 32n). Egzegeza jego jest analityczna (s. 34n). Robi subtelne aluzje do kultury antycznej, np. przeciwstawiając Mojżesza, który jąkał się, Demostenesowi, który własnym wysiłkiem stał się krasomówcą. Sięga przy tym do egzystencjalnego doświadczenia twierdząc, że krasomówstwo prowadzi do kłamstwa (s. 35). Jego stosunek do religii jest na wskroś pozytywny („religia jest rzeczywistością, faktem historycznym”, s. 35).

Powieść Strykowskiemu *Odpowiedź* jest inaczej napisana niż dwie pozostałe. Przypomina raczej komentarz. Mamy w niej teksty biblijne

o Mojżeszu z dołączonym wyjaśnieniem. Rozpoczyna się od przybycia Izraelitów do Egiptu (Jakub i jego synowie; spotkanie z Józefem, s. 7. 15). Są to wprawdzie czasy faraona Amenhotepa w historii Egiptu, ale Autor sięga w przeszłość. Wspomina Noego i Abrahama. Egzegeza, którą stosuje jest tradycyjna. Historia Józefa jest jednakże historią zbawienia („Bóg tak chciał”). Jeszcze za Abrahama postnowił uczynić to plemię swoim narodem. Droga prowadziła przez Egipt, z wszystkich krajów najbardziej powołany, ażeby Bóg mógł pokazać swoją moc’ (s. 12). Józef jest nazwany wezyrem faraona. Żoną faraona Amenhotepa była Nefrateti (s. 15). Autor w utworze wspomina ocalenie przed głodem (s. 15), podaje prorocтва Jakuba, opowiada o jego śmierci (s. 18). Tematy biblijne interpretuje realistycznie. Kondukt pogrzebowy Jakuba przechodzi z Egiptu przez pustynię do Hebronu w Kanaanie (grób rodzinny w Machpelich), z udziałem wszystkich potomków Jakuba i licznych dygnitarzy egipskich (s. 18). Wspomina śmierć Józefa i pochód z jego trumną w ciągu 40 lat przez pustynię — z Egiptu do Kanaanu (s. 18).

Autor nie wzbrania się przed cudami. Przyjmuje je jako naturalny skutek wszechmocy Boga (np. cud nad Morzem Trzciny, s. 52), gorejący krzak (s. 51). Mannę uważa za wielki cud codzienny (s. 54). Opowiada w naturalny sposób o cudzie wydobywania wody ze skały (s. 58). Tam, gdzie nie jest to potrzebne, przyjmuje wyjaśnienie naturalistyczne i racjonalne, np. w rozdziale o plagach egipskich i nocy paschalnej (s. 44—47), gdzie nazywa plagi „zjawiskami przyrody, które przybrały katastroficzne rozmiary” (s. 45). Jest to jednak dziedzina wiary i cudów. Nie widać zresztą u Strykowskiego granicy między naturą a nadnaturą. Wszystko bowiem zależy od Boga i On jest we wszystkim obecny. Takiej wiary, nie obciążonej pozytywistycznym dziedzictwem, które utrudnia przyjęcie cudów jako czegoś zwykłego i normalnego u wszechmogącego Boga, należałoby życzyć chrześcijanom naszego wieku. Wart uwagi w tym względzie jest także rozdział XVI (ss. 96—101), mówiący o wężu miedzianym i o osłicy Bileama. To ostatnie opowiadanie autor nazwał „humorystycznym intermezzo” (s. 97n).

Niekiedy Strykowski sięga do współczesnej sytuacji w państwie Izrael (ss. 55—56; o szabacie). Wyjaśnia fenomeny i praktyki religii Mojżeszowej. Np. dowiadujemy się, że *Urim-we-Tumim* to pektorał u kapłana (u arcykapłana), z którego wyrokował i przepowiadał. Książka wyjaśnia wiele takich spraw kompetentnie. Może nawet służyć jako podręczna encyklopedia, dlatego jest warta studiowania.

Mojżesz pojawia się na kartach powieści od III rozdziału (s. 19) i jest na nich obecny jako pierwsza postać aż do ostatniej strony z zakończeniem zamykającym jego żywot: „nie powstał już nigdy więcej w Izraelu prorok równy Mojżeszowi, który znał Boga twarzą w twarz” (s. 115). Jest to cytat z Pwt 34, 10, ale Autor tego jednak nie podał. Raczej należy tłumaczyć: „którego Jahwe znał twarzą w twarz”. Jahwe jest tu bowiem podmiotem. Stąd też tłumaczy się to zdanie względnie poboczne: „z którym Jahwe obcował (= poznał) twarzą w twarz” (tzn. bezpośrednio). Autor tłumaczy jednakże teksty biblijne wprost z języka hebrajskiego. Może tłumaczyć tak Pwt 34, 10b chciał uwydatnić rolę i znabrać Mojżesza jako partnera Boga.

Dokonyjmy konfrontacji Mojżesza ukazanego przez Strykowskiego z postacią ukazaną w tekstach biblijnych. Teksty w Biblii ukazują Mojżesza jako sługę i przyjaciela Boga; jako wyzwoliciela i pośrednika Przymierza, proroka i prawodawcę, rzecznika u Boga; ukazują w końcu jego chwałę. Strykowski uwydatnił trzy jego cechy. Ukazał przede wszystkim Mojżesza jako wodza, jako przywódcę narodu i jako proroka. Jest to raczej Mojżesz judaizmu palestyńskiego z czasów Jezusa Chrystusa. Mojżesz był przede wszystkim wyzwolicielem i prawodawcą. W czasach Je-

zusa judaizm hellenistyczny uczynił z niego pod wpływem kultury greckiej herosa i geniusza; zaś judaizm palestyński widział w nim autora natchnionego pięciu ksiąg Tory, najwyższego pośrednika Prawa między Bogiem a ludem, ostatecznego nauczyciela, wreszcie proroka — którego powrotu czekano. Taki autorytet mógł stanowić dla Żydów przeszkodę do przyjęcia i uznania tego, co znajdowało potwierdzenie w czynach i słowach Jezusa, co w nich wskazywało na Jego mesjańską godność. Czy ten przypadek nie zachodzi również u Strykowskiego? W oczach chrześcijan Jezus jest wyższy i większy od Mojżesza, który Go naprzód wyobraża jako wodza, odkupiciela, prawodawcę i proroka (Mt 17, 3; J 1, 17; Dz 7, 45; 13, 38; 26, 22; Hbr 3, 2n).

4. Jak normalną powieść czyta się tom drugi trylogii *Król Dawid żyje* (Poznań 1984, s. 304). Jest on o wiele bardziej komunikatywny od książki o Mojżeszu. Problem dla czytających stanowią wprawdzie inne obyczaje (poligamia) i okrucieństwo cechujące tamte czasy. Są to obyczaje dalekie od moralności ewangelicznej, np. dążenie do zdobycia władzy i do jej zatrzymania per fas et nefas. Jest to jednak problem samego Starego Testamentu.

W konstrukcji powieści o Dawidzie, Strykowski posłużył się przede wszystkim dialogami. A są to dialogi pełne dynamizmu i życia, dialogi, w których coś się zawsze dzieje. W 1. rozdziale („Widzący Samuel u Saula”, s. 9—15) padają już ważkie i decydujące stwierdzenia dla pierwszej części utworu („Upadek i śmierć Saula”, s. 7—150). Prorok Samuel przychodzi do Saula w Gilgal. Król odniósł zwycięstwo nad Amalekitami. Obowiązywała klątwa. Należało wszystko zniszczyć, nie brać niewolników ani łupów. Saul okazał się jednak nieposłuszny wobec Jahwe.

„Samuel powiedział: — Modliłem się całą noc, ale JHWH ci nie przebaczył. Pozbawił cię królestwa.

Saul zawałł: To być nie może! To być nie może! Ja nie chcę!

Na to Samuel: Ale tak chciał Bóg” (s. 12n).

Jest to stwierdzenie będące kluczem do całej historii Saula, który został wybrany a potem odrzucony przez Boga. Na pytanie „Dlaczego?” nie ma pełnej i definitywnej odpowiedzi. Bóg jest nieodgadniony w swojej woli.

Historia Dawida jest w pierwszym okresie ściśle spleciona z historią tragicznego króla Saula. Dawid pojawia się w książce Strykowskiego, aczkolwiek pierwsza jej część dotyczy Saula, już w trzecim rozdziale („Samuel namaszcza Dawida”, s. 20—28). Punktem wyjścia do jego historii jest tekst mesjański z Rdz 49, 10 o Judzie. Z tego pokolenia pochodzi Dawid przez ojca Iszaja (s. 17). Pierwsza część dotycząca Saula (s. 7—150) więcej mówi o Dawidzie niż o pierwszym królu Izraela. Saul stanowi niejako tło porównawcze do historii Dawida (R. II: „Dawid królem Judy i Izraela”, s. 151—301). W obu częściach imię Dawida pojawia się niemal w nagłówku każdego rozdziału. Jest to zatem w obu częściach (I i II) powieść o nim.

Czy jest to Dawid, jakiego znamy z Biblii? Biblijnego Dawida charakteryzuje R. Motte (*Słownik teologii biblijnej*, Paris 1962, 189—192) w czterech punktach: nieustannie obecny, wybraniec Boga, bohater Izraela i ukazujący w perspektywie Mesjasza syna Dawida. Do pierwszego punktu Strykowski nawiązuje samym tytułem *Król Dawid żyje*. Autor uwydatnił mocno wątek prorocze o Dawidzie: Rdz 49, 10 (s. 17) i 2 Sm 7, 14 („Prorok Natan”, s. 196—198). Odnoszą się one do niego osobiście, bądź do jego dynastii, do jego potomka bliskiego lub dalekiego. U Strykowskiego brak jednak aluzji do wypełnienia się tych prorocze na Jezusie z Nazaretu, co jest w zupełności zrozumiałe u autora — Żyda.

Powieść kończy się rozdziałem „Śmierć Dawida” (s. 299—301). Jest w nim scena pożegnania Dawida z Salomonem, któremu umierający król

daje ostatnie wskazania. „Salomon padł twarzą na ziemię i zapłakał. Dawid położył rękę na jego głowie i rzekł: „Błogosławię cię, bądź sprawiedliwy i mężny” (s. 300). Ostatnie zdania powieści nawiązują do jej tytułu i wyjaśniają go. „Rosta w narodzie wiara, że Dawid żyje przez wszystkie dzieje Izraela. Powstała pieśń, którą śpiewa dziś jeszcze naród izraelski „Melech Dawid chaj — Król Dawid żyje!” (s. 301).

Strykowski przeplata narrację, względnie dialogi, tekstami poetyckimi: Najczęściej są to psalmy Dawidowe, ich fragmenty. Czy podaje je w przekładzie wiernym wobec oryginału hebrajskiego, czy też w parafrazie? Raczej zachodzi ten pierwszy przypadek, jak wskazuje na to „Miserere” (Ps. 50/51, s. 223—224). Przekład jest własny autora. Odnacza się pięknym formą, bez rymów. Dawidowi jako pieśniarzowi — poecie poświęcił Strykowski wiele uwagi i miejsca. W rozdziale „Dawid gra przed królem” (s. 45—47) ukazuje we wspaniały sposób genezę i znaczenie psalmów. Od powieści trudno oczekiwać krytycznego, naukowego podejścia do postaci Dawida jako autora psalmów. Szkoda, że Strykowski znowu nie podaje, przytaczając teksty biblijne, ich miejsca (księgi, rozdziału i wierszy). Czytelnik — laik może nawet nie zauważyć, że są to, np. pieśni z Dawidowego Psalterza.

Problemem tu również może się stać, w trakcie lektury, okrucieństwo tej epoki i samego króla, pomazańca Bożego (np. w rozdz. „Głód w Izraelu”, s. 199—201). Z opowiadaniem wyjętym jakby z tragedii antycznej koresponduje przekaz o zagładzie ostatnich potomków Saula, których Dawid wydał Gibeonitom. „Zostali wszyscy zabici i powieszani” (s. 200). Krwawa wendetta na potomkach Saula ukazuje Dawida widzianego oczyma Żyda, nie chrześcijanina, bez perspektywy, jaką daje Nowy Testament.

Na s. 110 Autor myli Samuela z Helim i jego dwoma synami. Na s. 133 rypis hebrajski u dołu jest odwrócony.

5. Powieść *Juda Makabi* ma wiele cech wspólnych, jeśli chodzi o formę i konstrukcję, z książką o Dawidzie (fabuła, dialogi, wartka akcja). Jej specyficzność wywodzi się stąd, że tym razem Autor nie miał do dyspozycji tekstu hebrajskiego, którego ducha jako Żyd czuje dośkonale, ale musiał oprzeć się na tekście greckim Septuaginty, w której te księgi o treści na wskroś żydowskiej zachowały się, ewentualnie na ich przekładzie. Ponadto Księgi Machabejskie nie należą do kanonu Biblii żydowskiej (BH). Momentem przyciągającym Żydów do nich dzisiaj jest ich treść wzbudzająca patriotyzm, bo ślawiąca bohaterów narodu, walczącego o wolność. Na te wartości jest dzisiaj w państwie Izrael, ustawicznie zagrożonym w swoim bycie przez wrogi mu świat arabski (100 milionów Arabów wobec 4 milionów Izraelczyków), ogromne zapotrzebowanie. Wystarczy wskazać na świadomy kult Masady, w której zginęli bohaterzy wojny Żydów z Rzymianami w latach 66—73. Autor opowiada o tym, co się zdarzyło w II wieku przed Chrystusem z odniesieniem tego do sytuacji Izraela w naszych czasach.

Czy *Juda Makabi* Strykowskiego jest Judą, jakiego znamy z Biblii? Można dać odpowiedź twierdzącą uzupełniając, że Autor czerpał także z Józefa Flawiusza i patrzył na postać bohatera przez pryzmat sytuacji Izraela dzisiaj.

Wszystkie trzy powieści Strykowskiego wtajemniczają w umiejętny sposób w trudne teksty Biblii o Mojżeszu, Dawidzie i Judzie Machabeuszu. Mogą i powinny stać się narzędziem w apostołacie biblijnym, jeśli chcemy zachęcić i doprowadzić wiernych do lektury Starego Testamentu. Z czytania takich powieści, jak biblijne powieści Strykowskiego, może zrodzić się nawyk i pragnienie obcowania ze Starym Testamentem. A to byłoby już dużym osiągnięciem.